

Kapelusz Gombrowicza dla Teatru Ludowego Beata Schimscheiner z nagrodą za Iwonę, księżniczkę Burgunda

Grand Prix - rzeźba "Kapelusz Gombrowicza" i 10 000 zł za najlepszy spektakl, do tego nagroda dla reżysera Cezarego Tomaszewskiego i nagroda aktorska dla Beaty Schimscheiner - to uropek Teatru Ludowego w Krakowie na XV Międzynarodowym Festiwalu Gombrowiczowskim w Radomiu. Wszystko za sprawą "Iwony, księżniczki Burgunda".

O spektaklu i swojej roli wyróżniona aktorka opowiedziała Sylwii Paszkowskiej.

- Ofiarą przemocy może być każdy i wszędzie: w pracy, w domu, na ulicy. Nasz spektakl o tym opowiada – mówi Beata Schimscheiner o tytułowej roli w gombrowiczowskiej „Iwonie, księżniczce Burgunda”.

Choć początkowo nie widziała się w roli Iwony, dała się przekonać reżyserowi Cezaremu Tomaszewskiemu i powiedziała sobie: "Jest wyzwanie, trzeba się go podjąć!".

<https://playkrakow.com/en/vod/vod.4156>

Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski za nami

Kapelusz Gombrowicza i nagrody rozdane. Grand Prix dla Krakowa

Amanda Grzmieł

TEATR POWSZECHNY
W RADOMIU

– Radom na czas festiwalu staje się prawdziwym domem Gombrowicza, jego teatru i twórczości – przyznało jury po obejrzeniu ośmiu konkursowych spektakli w ramach XV Międzynarodowego Festiwalu Gombrowiczowskiego. Aż trzy nagrody zdobyła krakowska „Iwona, Księżniczka Burgunda”, Radom dwukrotnie nagrodzony.

Festiwal Gombrowiczowski, który odbywa się co dwa lata w Radomiu, dobiegł końca. Od 8 do 15 października w Teatrze Powszechnym im. Jana Kochanowskiego w Radomiu mogliśmy oglądać sceniczne realizacje powieści i opowiadań Witolda Gombrowicza. W konkursie głównym brało udział osiem spektakli: dwie „Iwony, Księżniczki Burgunda” w wykonaniu Teatru im. W. Siemaszkowej z Rzeszowa i Teatru Ludowego z Krakowa; „Trans-Atlantico” w wykonaniu Teatru im. L. Solskiego z Tarnowa, „Zbrodnia z premedytacją” oraz „Tancerz” Teatru Powszechnego w Radomiu, performance „Dzienników” w wykonaniu Anastasii Valsamaki oraz dwa spektakle zagraniczne – „Ferdynand” Teatru Cullitos z Buenos Aires z Argentyny i „Cosmos” w realizacji Teatru Simul z Tokio z Japonii.

Najpierw została przyznana Nagroda Publiczności. Głosami



• **Grand Prix dla „Iwony, Księżniczki Burgunda” Teatru Ludowego w Krakowie** FOT. MARTA DUDZIŃSKA / MATERIAŁY TEATRU



• **Gonzalo, „Trans-Atlantico” Teatru im. L. Solskiego z Tarnowa** FOT. MARTA DUDZIŃSKA / MATERIAŁY TEATRU



• **Lokaj w „Zbrodni z premedytacją” Teatru w Radomiu** FOT. MARTA DUDZIŃSKA / MATERIAŁY TEATRU

widzów, którzy mogli po każdym przedstawieniu je oceniać, za najlepsze uznano „Trans-Atlantico” Teatru im. Ludwika Solskiego w Tarnowie.

Kapituła konkursowa, w której gronie zasiadli: Lena Frankiewicz, Bożena Sawicka, Lukasz Maciejewski, Tomasz Tyczyński, Ja-

cek Wąkar, przyznała 10 nagród, w tym Grand Prix.

– Cieszymy się, że Radom na czas festiwalu staje się prawdziwym domem Gombrowicza, jego teatru, jego twórczości, czytanej pod różnymi szerokościami geograficznymi i przetłumaczonej na czterdzieści języków – odczytała

werdykt jury jego członkini Lena Frankiewicz. I przedstawiła tegorocznych zwycięzców:

• Grand Prix – w postaci „Kapelusza Gombrowicza” – rzeźby w wykonaniu Marzenny Olszewskiej-Balki według pomysłu Małgorzaty Potockiej – oraz 10 000 zł dla najlepszego spektaklu XV MFG zdobyła „Iwona, księżniczka Burgunda” Teatru Ludowego w Krakowie.

• Nagrodę w wysokości 6 tys. zł zdobył Cezary Tomaszewski za reżyserię nagrodzonego Grand Prix spektaklu, za próbę przerwania spirali przemocy i stworzenie alternatywnego losu tytułowej bohaterki.

• Wyróżnienie w wysokości 3 tys. zł dla Anny Pijanowskiej za rolę Izy w spektaklu „Iwona, księżniczka Burgunda” Teatru Ludowego w Krakowie, akcentującej siostrzeństwo bohaterki z Iwoną i Ofelią.

• Zespołowa nagroda aktorska w wysokości 6 tys. zł powędrowała do Teatru Simul z Japonii, w składzie: Yumi Akamatsu, Yuko Hazuki, Conan Amok, Teuyuki Nagamori, za oryginalność i konsekwencję formy i nieoczywiste spotkanie Gombrowicza z japońską kulturą.

• Dwie równorzędne nagrody aktorskie w wysokości 5 tys. zł każda – dla Beaty Schimscheiner za kreację Iwony w przedstawieniu „Iwona, księżniczka Burgunda” Teatru Ludowego w Krakowie oraz dla Tomasza Schimscheiner za kreację Gonzala w „Trans-Atlantico” Teatru im. Ludwika Solskiego w Tarnowie.

• Wyróżnienie zespołowe w wysokości 4 tys. zł dla Teatru Cullitos z Buenos Aires w Argentynie w składzie: Luján Bournot, Natalia De Elia, Lucrecia Aguirre, Milagros Plaza Diaz, za radość grania Gombrowicza w spektaklu „Ferdynand”.

• Nagroda w wysokości 5 tys. zł dla Michała Dracza za scenografię do spektaklu „Zbrodnia z premedytacją” Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego w Radomiu, za stworzenie przestrzeni scenicznej budującej szczególny rodzaj napięcia między aktorami a widownią.

• Wyróżnienie w wysokości 3 tys. zł dla Piotra Kondrata za rolę Lokaja w spektaklu „Zbrodnia z premedytacją” Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego w Radomiu, która stała się spiritus movens Gombrowiczowskiego świata.

• Wyróżnienie w wysokości 3 tys. zł dla Mateusza Śmigasiewicza za muzykę w spektaklu „Iwona, księżniczka Burgunda” Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie, budującą minimalistyczny, pełen napięcia kontrpunkt wobec przedstawienia.

– Festiwal dobiegł końca, mamy już plany na przyszłość. Cóż, coś się kończy, zaraz coś się zaczyna – podsumowała Małgorzata Potocka, dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu.

W ostatnich dniach zespoły z Argentyny i Japonii prezentowały nagrodzone spektakle w Warszawie. ●

Gombrowicz Międzynarodowo [XV Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski]

Maria Krawczyk

13.12.2022



Iwona Księżniczka Burgunda - Teatr Ludowy w Krakowie
Festiwal Gombrowiczowski

Tegoroczny XV Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski zakończył się zwycięsko dla zespołu aktorskiego z Krakowa, który zaprezentował spektakl „Iwona, Księżniczka Burgunda”.

Przez cały tydzień Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego w Radomiu gromadził w swoim gmachu zarówno koneserów twórczości Gombrowicza, jak i wszystkich ciekawych nowych spotkań ze sztuką. Tym bardziej, że w tegorocznym programie festiwalowym zagościła różnorodność form, a także zespołów. W składzie jury zasiedli: Lena Frankiewicz, Bożena Sawicka, Jacek Wakar, Tomasz Tyczyński oraz Łukasz Maciejewski. Przez cały tydzień komisja bacznie przyglądała się wszystkim tegorocznym spektaklom i najwyżej oceniła inscenizację Teatru Ludowego w Krakowie – „Iwonę, Księżniczkę Burgunda” w reżyserii Cezarego Tomaszewskiego. Zwycięzcy otrzymali nagrodę Grand Prix oraz „Kapelusz Gombrowicza” – rzeźbę Marzenny Olszewskiej-Bałki według pomysłu Małgorzaty Potockiej.

Tegoroczna edycja przyciągnęła grupy teatralne z dalekich zakątków świata. W przedostatni dzień festiwalu sceną zawładnął zespół aktorski z Argentyny. Teatr Culitos z Buenos Aires zaprezentował słynną Gombrowiczowską „Ferdydurke” w reżyserii Alejandro Radawski. Czy spektakl zaskoczył widzów swoją międzynarodową interpretacją?

Muszę przyznać, że z wielką niecierpliwością wyczekiwałam tego spektaklu. Niecodziennie można zderzyć myśli z zespołem aktorskim z Argentyny na temat dzieła, które jest mocno zakorzenione w polskiej kulturze. Zaczęło się dość tajemniczo. Przed wejściem na salę bileterki rozdawały pogniecione kartki, zapowiadając przy tym, że z pewnością mogą się przydać. Na publiczności zagościł gwar i spekulacje – co z tego wszystkiego wyniknie. Zamiast zwykłego technicznego komunikatu zabrzmiał głos Małgorzaty Potockiej, która wprowadziła widzów w spektakl parafrazą słów otwierających „Dziennik” Gombrowicza. A cała wypowiedź zakończyła się zachętą „Miny i gęby – mile widziane”.

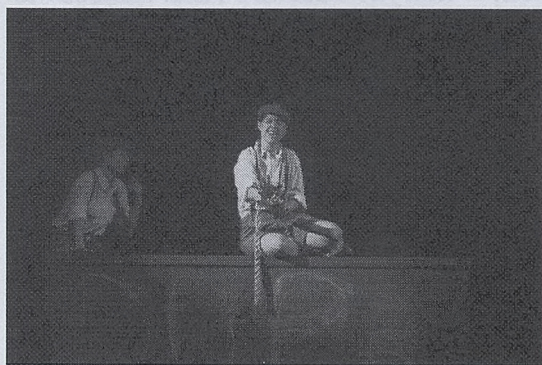


„Ferdydurke”, fot. mat.org

Siedząc i trzymając w ręku zgniecione kartki, domyślałam się, że publiczność w pewnym momencie zostanie zaangażowana w jakiś sposób w przebieg akcji. I rzeczywiście, w pewnym momencie każdy mógł rzucić papierową kulą w kierunku sceny i krzyknąć słowo „dupa”. Jednak artystki z Argentyny zadbały o to, by publiczność czuła się zaangażowana dużo bardziej i dużo częściej. Od samego początku aktorka wcielająca się w postać Miętusa rozdawała widzom rekwizyty, dopowiadając przy tym zdanie w języku angielskim: You take it please. It's very important! Co jakiś czas światło otulało widownię, co miało być sygnałem dla wszystkich – czas na was! Z pewnością taka forma komunikowania się z publicznością przypadła do gustu młodzieży. Jednak wiele osób chowało głowy i kierowało oczy w podłogę, sygnalizując, że nie są zbyt chętni do publicznych występów.

Na scenie znalazło się jedynie biurko, zza którego wychodzili bohaterowie dramatu i pod którym Zuta zmieniała się w Ciotkę, a Profesor Pimko w Parobka. Ten panujący na scenie minimalizm pozwolił skupić się na tym, co u Gombrowicza ważne – na słowie. Antonela Marcello, odpowiedzialna za kostiumy, postawiła na spójną kolorystykę. Jedynym intensywnym kolorem jest czerwień, reszta to szarości, biel, beże. Józio i Miętus prezentują się w strojach symbolizujących powrót do dawnych czasów szkoły: biała koszula, szare spodnie na czerwonych szelkach, kaszkiety i czerwone podkolanówki. Strój stanowi dla Józia synonim uwięzienia w wiecznej chłopięcości. Z kolei Profesor Pimko zostaje ukazany jako przygarbiony, skurczony człowieczek w meloniku, który swoje świdrujące spojrzenie

chowa za ciemnymi pinglami. Niezwykle aktywny muzycznie okazuje się być Miętus, który potrafi znaleźć piosenkę na każdą okazję. Marząc o parobku, śpiewa „I dreamed a dream”, z kolei gdy już go odnajduje – wieńczy swój sukces słowami piosenki „I will always love you”.



„Ferdydurke”, fot. mat. org.

Jak wygląda interpretacja „Ferdydurke” Gombrowicza przefiltrowana przez argentyńską kulturę? Niestety tego nie udało mi się doświadczyć. Spektakl zaprezentowany przez grupę z teatru Culitos (którego nazwa oznacza – „tyłeczki” lub „małe pupy”) był nie dość dokładną kalką treści książki. A szkoda, bo wyjście z tej formy mogłoby być naprawdę interesujące. Ponadto dało się odczuć przerysowaną dosłowność. Wszystko, o czym mówili bohaterowie, natychmiast było ukazywane za pomocą gestów. To tautologiczne podejście do treści spowodowało, że grupa docelowa widzów znacznie odmłodziła...

Jednak nie można nie docenić prawdziwej, czystej energii, którą przekazały w swojej grze aktorki. Również jury dostrzegło ten aspekt i w związku z tym artystki otrzymały wyróżnienie zespołowe za radość grania Gombrowicza.

Czy spektakl podobał się publiczności? Biorąc pod uwagę gromkie brawa i owacje, jestem przekonana, że znalazł swoich odbiorców i dotarł do wielu młodych ludzi, którzy z pewnością po tym spektaklu będą darzyć tę lekturę szkolną wielką sympatią. Jednak myślę, że po spektaklu konkursowym można było spodziewać się czegoś więcej. Bywają rzeczy, które trudno obronić mimo zachwyty publiczności. Niestety nic nowego na tej scenie się nie wydarzyło, a ja wyszłam ze spektaklu, nie mając żadnych pytań.

Spektaklem wieńczącym XV Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski był „Kosmos” w reżyserii Yasuhiro Akai, w wykonaniu japońskiego zespołu aktorskiego teatru Simul, Koniereni. Artyści przyjechali aż z Tokio, by zaprezentować własną wizję tekstu Gombrowicza. Tym razem nie zabrakło filtra kulturowego, a pytania mnożyły się z minuty na minutę.

Od wejścia na salę, aż do zakończenia spektaklu i wyjścia z sali widzom towarzyszyło tykanie metronomu. Podczas spotkania z twórcami spektaklu reżyser wspomniał, że w ten sposób podkreśla istotę czasu, który jest taki sam w świecie wykreowanym, jak i w świecie rzeczywistym. Co ciekawe, nie był to pierwszy spektakl, w którym Yasuhiro Akai zastosował ten symboliczny element. Reżyser wykorzystał ten motyw we wszystkich swoich ostatnich kilkunastu spektaklach.



"Kosmos", reż. Yasuhiro Akai, fot. mat. org.

Gombrowicz w swojej powieści porusza problem percepcji świata. Stawia sobie pytanie o klucz do relacji między jednostką, rzeczywistością, a także świadomością. Dlaczego dana jednostka kreuje świat w dany sposób? Inscenizacja artystów z Tokio była ciekawą próbą odpowiedzi na to pytanie. Na scenie królowało słowo! Usłyszeć je można było w języku japońskim i przeczytać w języku polskim – wielopłaszczyznowo. Oprócz tłumaczenia fragmenty tekstu wyświetlały się na zawieszonych na środku sceny płótnach. Każda z postaci posiadała zawieszoną na szyi tabliczkę, która pełniła funkcję przedstawiającą bohatera. Poznajemy Witolda, Chłopaka, Leona, Kasię oraz Panią. Z sufitu zwisa powieszony wróbel, od którego rozpoczynają się rozmyślenia. Kasia, której usta wskutek wypadku uległy deformacji, przypomina Jokera, któremu uśmiech szyderczo powędrował gdzieś dalej. Co ciekawe, reszta postaci to smutni ludzie, u których uśmiech na twarzy nie gości. Festiwalowy „Kosmos” dał widzom porządną próbkę klasycznego teatru japońskiego, który jest głęboko zakorzeniony w obrzędowości i gestach. I właśnie za „oryginalność, konsekwencję formy i nieoczywiste spotkanie Gombrowicza z japońską kulturą” jury festiwalowe przyznało zespołową nagrodę aktorską dla teatru Simul, Koniereni. Każda postać została zbudowana za pomocą ścisłej sekwencji poszczególnych ruchów i gestów, dodatkowo gdy dany bohater dochodził do głosu, za pomocą światła oraz muzyki budowano jego przestrzeń oraz charakter. Doskonałym przykładem jest Kasia, która całą swoją energię wyprowadzała ze stabilnie postawionej stopy i ugiętych kolan, a jej ręce nieustannie, wręcz robotycznie, przecinały przestrzeń.

Ciekawym elementem, rzucającym światło na temat sztuki, był wybór jedyne słowa, które wybrzmiało na scenie w języku polskim. W jednej ze scen Leon wstaje z wózka, by głośno i wyraźnie wypowiedzieć słowo „NIC”. Z perspektywy zasiadających na publiczności było to już „COŚ”. Bez wątplenia na taką sztukę czekała publiczność festiwalowa. Zespół aktorski z Tokio pozostawił wiele pytań i odpowiedzi, które publiczność z pewnością zabrała ze sobą!

W trakcie całego festiwalu publiczność mogła głosować i również wybrać spektakl, który według nich zasługuje na miano najlepszego. Tegoroczna Nagroda Publiczności trafiła do Teatru im. Ludwika Solskiego w Tarnowie za inscenizację „Trans-Atlantico” w reż. Tomasza Gawrona. Ponadto jury przyznało wyróżnienia dla: Mateusza Śmigasiewicza za stworzenie muzyki do spektaklu „Iwona, księżniczka Burgunda” Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie, Piotra Kondrata za kreację postaci Lokaja w spektaklu „Zbrodnia z premedytacją” Teatru Powszechnego w Radomiu oraz Anny Pijanowskiej za rolę Izy w inscenizacji „Iwona, księżniczka Burgunda” Teatru Ludowego w Krakowie. Nagrodę indywidualną otrzymał również Michał Dracz za scenografię do spektaklu „Zbrodnia z premedytacją” Teatru Powszechnego w Radomiu. „Ta nagroda została przyznana za stworzenie przestrzeni scenicznej budującej szczególnie rodzaj napięcia między aktorami a widownią tego przedstawienia” – mówiła Lena Frankiewicz. Jury przyznało dwie równorzędne Nagrody Aktorskie. Pierwsza z nich trafiła do Beaty Schimscheiner za kreację Iwony w „Iwona, księżniczka Burgunda” Teatru Ludowego w Krakowie – „za bunt bohaterki wobec autora i tradycji wystawiania tego dramatu”. Z kolei druga trafiła do Tomasza Schimscheinera za kreację Gonzalo w „Trans-Atlantico” Teatru im. Solskiego w Tarnowie – „za podszyty ironią smutek i bezradność Gonzalo”. Nagrodę indywidualną otrzymał także Cezary Tomaszewski za reżyserię spektaklu „Iwona, księżniczka Burgunda” w Teatrze Ludowym w Krakowie – „za symboliczną próbę przerwania spirali przemocy i stworzenie alternatywnego losu tytułowej bohaterki”.

<https://prestoportal.pl/xv-miedzynarodowy-festiwal-gombrowiczowski>



• Rok 2022 obfi-
tował w Radomiu
w wydarzenia po-
lityczne, sportowe
i kulturalne
FOT. MARTA DUBIŃSKA

Top5

O Radomiu mówił cały kraj

Radom był w tym roku na ustach całej Polski ze względu na organizowane wydarzenia sportowe, kulturalne, a nawet polityczne. Które najbardziej zapadną w pamięć?

Amanda Grzmieł

Radom był gospodarzem nie tylko wydarzeń lokalnych, ale także tych o randze ogólnopolskiej. Po raz pierwszy odbyły się tu kwalifikacje do prestiżowej imprezy tenisowej – Billy Jean King Cup – z udziałem Igi Świątek i Magdy Linette. Huczne były w tym roku obchody rocznicy protestów robotniczych z Czerwca '76, które przyciągnęły na plac Jagielloński rekordową liczbę mieszkańców. Gości z różnych części Polski ścignęły też mecz reprezentacji siatkarzy z Ukrainą, Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski czy wielka konwencja z udziałem Donalda Tuska w Radomskim Centrum Sportu.

Oto subiektywny chronologiczny wybór pięciu najważniejszych wydarzeń tego roku w Radomiu.

IGA ŚWIĄTEK W RADOMIU – KWIECIEŃ 2022

Zmagania tenisistek w Radomiu były wydarzeniem sportowym roku. Numer 1 światowego tenisa przyjechała, by wziąć udział w rozgrywkach Billie Jean King Cup, czyli najważniejszych drużynowych zmaganiach tenisowych krajowych reprezentacji kobiecych, odpowiedniku męskiego Pucharu Davisa. Kort tenisowy został przygotowany w świeżo oddanej do użytkowania hali Radomskiego Centrum Sportu. Blisko 6 tys. widzów oglądało zmagania tenisistek na żywo, reszta, która nie zmieściła się na trybunach, podziwiała rozgrywki na zewnątrz, przed wielkim teledyskiem w strefie kibica. Miasto odwiedziły kibice z całej Polski, Europy, a nawet odległych części świata.

Tenisowego wydarzenia tej rangi jeszcze w Radomiu nie było. Rywalizacja toczyła się o wielką stawkę. Kwalifikacyjne mecze Billie Je-

an King Cup między Polską a Rumunią odbyły się 15 i 16 kwietnia w Radomiu. Polki od początku były faworytkami, wszystkie cztery spotkania z drużyną Rumunii wygrały, dwa z nich rozegrała Iga Świątek. Oprócz liderki światowego rankingu WTA na korcie pojawiły się inne Polki: Magda Linette, Magdalena Fręch, Maja Chwalińska i Alicja Rosolska. W drużynie Rumunii z powodu kontuzji zabrakło jednak byle liderki światowego rankingu Simony Halep.

Co mówiła pierwsza rakieta świata w Radomiu? – Wsparcie kibiców było ogromne. Atmosfera wspaniała. Mam nadzieję, że coraz częściej będzie grała w Polsce – podsumowała Iga Świątek.

WIELKIE KONCERTY Z OKAZJI RADOMSKIEGO CZERWCA 1976 – CZERWIEC 2022

Muzyczne widowisko „Radomski Czerwiec Wolności”, towarzyszące obchodom 46. rocznicy protestu robotniczego, powróciło po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią. 25 czerwca na wielkiej scenie zlokalizowanej na placu Jagiellońskim wystąpili Krzysztof Cugowski z zespołem i niezawodny Kult z Kazimierzem Staszewskim. Koncerty przyciągnęły rekordowe tłumy.

Usiłowaliśmy największe przeboje wokalisty znanego z Budki Suflera. Później został wyświetlony reportaż z relacjami uczestników protestu. Po tym na scenę wszedł Kult. – Jesteśmy w mieście, w którym wszystko się zaczęło. Gorąco witamy weteranów tych zdarzeń, dzięki którym kula śnieżna zaczęła się toczyć i powiększać wraz z upływem czasu. Dziękujemy wam – mówił ze sceny w Radomiu Kazik Staszewski, wokalista zespołu Kult. Honorowymi gośćmi koncertu byli uczestnicy protestu robotniczego z 1976 r.

Publiczność bawiła się wspaniale. W obliczu obchodzonej 25 czerwca rocznicy wyjątkowo wybrzmiały „Po co wolność” czy „Ara-hija”. Zespół, znany ze swojej antysystemowej twórczości, oprócz tych popularnych zaprezentował radomianom również najnowsze piosenki z wydanego przed rokiem albumu „Ostatnia płyta” (2021): „Polityk zawsze będzie moim wrogiem” czy „Wiara”.

Kilka dni wcześniej, także w ramach obchodów, dla tysięcy osób, głównie młodych, którzy przyjechali na to widowisko z różnych części Polski, zagrał radomski raper Piotr Siara, znany jako Kęka. Był to również jeden z największych koncertów w Radomiu. – Przed budynkiem teatru zagrałem swój największy solowy koncert w karierze. Dziękuję organizatorom z Urzędu Miasta w Radomiu, bo frekwencja to głównie zasługa tego, że wstęp na wydarzenie był wolny – dziękował muzyk. – Atmosfera tego wieczoru będzie na mnie oddziaływać naprawdę przez długie lata – dodał.

KONWENCJA Z UDZIAŁEM DONALDA TUSKA – LIPIEC 2022

Na „Konwencję Przyszłości” Platformy Obywatelskiej w Radomiu 2 lipca przyjechali najbardziej rozpoznawalni politycy tej partii, w tym Tomasz Grodzki, Radosław Sikorski, Ewa Kopacz, Małgorzata Kidawa-Błońska, Jacek Halicki, Rafał Trzaskowski, Tomasz Siemoniak, Krzysztof Brejza. Goście imprezy dojechali na miejsce 200 autokarami. W hali sportowej zmieściło się sześć tysięcy działaczy z całej Polski. Zdaniem uczestników to, że konwencja, o której mówią wszystkie media, odbywa się akurat w Radomiu, to wielka promocja dla miasta oraz dla nowej hali sportowej.

Wydarzenie zdominowało przemówienie przewodniczącego partii Donalda Tuska. Niemał godzinne wystąpienie skupiło się na ostrej krytyce rządów PiS i drożyznie. Tusk złożył też kilka obietnic.

Radomska konwencja PO miała nawiazywać do protestów Radomskiego Czerwca z 1976 roku i zrobić wrażenie rozmachem. Z pewnością było to największe partyjne zgromadzenie w tym roku. – Hala Radomskiego Centrum Sportu sprawdza się przy wielkich wydarzeniach każdego rodzaju. Gościła topowe eventy sportowe, rozrywkowe, a dziś wypełniła się po brzegi podczas wydarzenia społeczno-politycznego. „Konwencja Przyszłości” była szeroko relacjonowana we wszystkich ogólnopolskich mediach. Radom jest doskonałym miejscem na wielkie wydarzenia – mentował Radosław Witkowski, prezydent Radomia.

MECZ SIATKARZY POLSKA- UKRAINA W HALI RCS – SIERPIEŃ 2022

4. Ówczesni liderzy światowego rankingu w piłce siatkowej 13 sierpnia po raz pierwszy zagraли w Radomiu w nowym obiekcie Radomskiego Centrum Sportu. To był ich ostatni mecz przed mistrzostwami świata. Obejrzał go komplet publiczności, bilety wyprzedaly się na pniu. Zakończył się zwycięstwem Polski – 3:2. Po ponad 2,5 godzinach polscy siatkarze dopiero w tie-breaku pokonali reprezentację Ukrainy. Atmosfera w Radomskim Centrum Sportu była rewelacyjna, publiczność aż do ostatniego punktu zagrzewała polskich siatkarzy do walki. Razem z nimi odliczała każde odbicie i mocno dopinguowała reprezentację Polski.

MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL GOMBROWICZOWSKI – PAŹDZIERNIK 2022

5. Pokazy najlepszych spektakli z Polski i ze świata gościły w Radomiu od 8 do 15 października. Przez siedem dni codziennie gromadziły publiczność, krytyków oraz artystów z całej Polski. Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski w Teatrze Powszechnym w Radomiu został zorganizowany po raz 15. To była jubileuszowa edycja z udziałem teatrów nie tylko z całej Polski, na scenie pojawiły się też zespoły z Argentyny czy Japonii. Od samego początku wydarzenie poświęcone jest twórczości Witolda Gombrowicza. Festiwal ma formę konkursu – jury wybiera najlepszą realizację sceniczną utworu Gombrowicza. Kapituła podkreśliła w tym roku znaczenie Festiwalu Gombrowiczowskiego jako jednego z dwóch monograficznych festiwali teatralnych w Polsce – drugim jest Festiwal Szekspirowski w Gdańsku.

– Cieszymy się, że Radom na czas festiwalu staje się prawdziwym domem Gombrowicza, jego teatru, jego twórczości, czytanej pod różnymi szerokościami geograficznymi i przetłumaczonej na czterdzieści języków. Z nadzieją czekamy na kolejną edycję, która przypadnie za dwa lata, w 120. rocznicę urodzin Witolda Gombrowicza – przyznała kapituła.

W tym roku widownia zgromadzona na festiwalu mogła oglądać spektakle konkursowe oraz kilka wydarzeń towarzyszących, m.in. dwa pokazy „Dzienników” w wykonaniu mistrzów Andrzeja Seweryna i Mikołaja Grabowskiego. W konkursie głównym brało udział osiem spektakli: dwie „Iwony, Księżniczki Burgunda” w wykonaniu Teatru im. W. Siemaszkowej z Rzeszowa i Teatru Ludowego z Krakowa; „Trans-Atlantico” w wykonaniu Teatru im. L. Solskiego z Tarnowa; „Zbrodnia z premedytacją” oraz „Tancerz” Teatru Powszechnego w Radomiu, performance „Dzienników” w wykonaniu Anastasii Valsamaki oraz dwa spektakle zagraniczne – „Ferdynand” Teatru Cultus z Buenos Aires z Argentyny i „Cosmos” w realizacji Teatru Simul, Konierni z Tokio z Japonii. Jury przyznało 10 nagród. Grand Prix w wysokości 10 tys. zł oraz statuetkę – Kapelusza Gombrowicza – zdobył zespół Teatru Ludowego z Krakowa. Nagrodę publiczności otrzymał Teatr im. L. Solskiego z Tarnowa. Wśród nagrodzonych znalazły się także teatry z Argentyny, Japonii, Tarnowa i Radomia.®